

SŁOWO

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 350 mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

CYRK A. Ciniselli

WILNO, LUDWISARSKA 4.

Od 16 listopada zmiana programu i repertuaru codziennie o g. 8 w.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIA

8-KAYTONS-8 ŚWIATOWA ATRAKCJA rekord sztuki akrobacyjnej.

Dyr. A. Ciniselli — nowa tresura koni. **4-POLUKS-4** świetni gimnastycy. **A. BRAN** — popis żonglerki. **M-r BAGOR** — mistrz jazdy na motocyklu. Nasi marynarze w pozatem **BIM i BOM** **5-BASSI-5. FRIKO, BORRY** i inni w nowych produkcjach i repertuarze. W dni świąteczne, niedziele i soboty 2 dwa przedstawienia 2 o jednakowym programie Początek 1 o g. 4 po p. 11 o g. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie cyrku od g. 11 r. do 2 po p. i od 5 po p. bez przerwy.

Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy

CENTRALA

Nr. 17. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 17.

Kapitał zakładowy 100.000.000 Mkp.

BANK POSIADA ODDZIAŁY: w Warszawie, przy ul. Osolińskich; w Grodnie, róg Policzynej i Horodniczańskiej; w Głębokiem, województwo Nowogródzkie.

Agentura w Starych Święcianach.

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOSCI W ZAKRES BANKOWOSCI WCHODZĄCE.

Sprzedaje 8% Państwową POŻYCZKĘ ZŁOTĄ

LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3; naprzeciw Ostrej Bramy Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej **AMBULATORJUM.**

Przyjmują doktorzy specjaliści. Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 6—8 w. Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

Doktor

R. Szabad-Gawrońska

choroby dzieci

powróciła

Przyjęcia codziennie od 3—5. Teatralna 4, m. 4, tel. 642.

Jedność obozu konserwatywnego.

Wybory do Izby Poselskiej 5 listopada i Senatu 12 listopada podkreśliły wagę i znaczenie czynnika pieniężnego podczas wyborów. Stronnictwa, które pieniędzy nie miały, — upadły całkowicie, stronnictwa, które posiadały dostateczną ilość gotówki na wydatki agitacyjne — przeprowadziły posłów. Rady Ludowe w Sejmie Wileńskim miały przeszło 30 mandatów, obecnie ani jednego, przykład to bardzo znamienne. Nie chcemy przez to powiedzieć, iż pieniądź jest alfa i omega przy wyborach, ale twierdzimy, że rola pieniądza przedwyborczego wzrasta tem więcej, im głosowanie obejmuje masy szersze, im wyborca jest mniej kulturalny.

Konstytucja 3 maja usunęła mniej kulturalnych wyborców, hołotę szlachecką od czynnego głosowania, a to w celu czystości wyborów, a ponieważ w celu odebrania wielkim panom decydującego wpływu na wybory. U nas Ch. J. N. miała duże kwoty, również dostateczną ilością gotówki rozporządzał i blok mniejszości narodowych, oparty o finansjerę niemiecką i żydowską, poważne, choć tajemniczo kapitały posiadało „Wyzwolenie“, miał gotówkę i „Piast“ i P. P. S. Ilość zdobytych mandatów można klasyfikować według ilości gotówki w kasach partyjnych przed wyborami. Partje biedne, jak folkisci żydowscy, ks. Okoń, katolicy ludowi etc. zdobyli po jednym lub po kilka mandatów.

Realisci Królestwa poszli do wyborów z p. Skulskim, który miał w pierwszym Sejmie 44 mandaty, a teraz z wielkim trudem zdobył jeden. Było to do przewidzenia, cała siła finansowa p. Skulskiego były to właśnie subsydia nielicznych realistów, pozatem pieniędzy owe stronnictwo nie posiadało. Konserwatyści krakowscy z nieco lepszym wynikiem (nie co do ilości mandatów, lecz ilości głosów)

związali się z „Unją“, czyli blokiem inteligentnym, reprezentującym przysłowiową obecnie nędzę pracownika umysłowego.

Ideologii robić nie można. Ideologia konserwatywna, oparta o jedną może w Polsce poważną szkołę polityczną, o szkołę historyczną krakowską, oparta zresztą o całą przeszłość narodu polskiego, na całym terenie Rzeczypospolitej będzie oddziaływała zawsze na przekonania polityczne myślicy obywateli. Przegrana na polu wyborów ani wyrazistości, ani siłowości reprezentowanych przez tę ideologię zadań służyć nie jest w stanie. Dziś jedynie konserwatywny program polityczny ocalić może Polskę. Świadomość tego powinna zwiększać siły, ambicje i wolę obozu zachowawczego w Polsce. Chodzi jednak o to, aby skonkretyzować doświadczenia wyborcze.

Niepospolite zwiększenie czynnika pieniężnego podczas wyborów powszechnych jest pierwszą nauką ubiegłych wyborów. Względem ten nie był należycie zdyskontowany przez obóz konserwatywny. Prozelityzm ideologii zachowawczej zwracał się głównie w stronę inteligencji, kierownicy stronnictw konserwatywnych przeceniali znaczenie drobnych grup demokratycznych. *Jednym słowem, konserwatyzm polski nie docenił własnych sił i to właśnie, a nie co innego, jest przyczyną jego klęski w dniu 5 listopada.*

Gdyby konserwatyści, zamiast z góry rzekać się swych ambicji na korzyść czy to endecji, czy Unji, przygotowali i zorganizowali własną przedwyborczą pomoc pieniężną, gdyby klasa ziemniarska swojego grosza nie oddawała Ch. J. N., Skulskiemu et tutti quanti, lecz zorganizowała się w całej Polsce w jeden obóz polityczny, — konserwatyzm byłby potęgą w chwili przedwyborczej, byłby języczkiem u wagi w przedwybor-

czych kombinacjach i kompromisach.

Na cóż się zdali hojne ofiary ziemian na akcję Ch. J. N.? Wzmocnią one sojusz Ch. J. N. z Piastem, czyli pójdą na wzmocnienie apetytów parcelacyjnych wyborców i przyjaciół tego ostatniego niezbyt moralnego stronnictwa.

Nie potrzebujemy tutaj dodawać, iż ten fakt, że o wynikach wyborów w znacznej mierze decyduje pieniądź, wzbudza w nas instynktową repulsję. O wyniku wyborów decydować powinny przekonania obywateli, a nie liczba clownów, którzy po ulicach roznoszą afisze z dwójką lub osemką, czy też ilość frazesowiczów wygadujących na wiecach. Ale nie jest to wina przeciwników głosowania powszechnego. Właśnie zwolennicy absurdu powszechnego głosowania mas ciemnych i analfabetycznych, mas, nie mających żadnego pojęcia ani o ustroju państwa, ani o ideologii stronnictw, uzależnili ich wynik od kapitału pieniężnego.

Wymogiem chwili jest skonolidowanie obozu zachowawczego w całej Polsce. Program polityczny konserwatystów jest wyraźny, to samo można powiedzieć o ich ideałach w kwestji prawa konstytucyjnego. Na dalszą metę program konserwatywny musi żądać wprowadzenia instytucji monarchicznej. Kto od tego odstąpi, przestaje być konserwatystą. Tak samo z ideologii konserwatywnej wypływają żądania zapewnienia należytego szacunku kościołowi katolickiemu w państwie, żądania praworządności i decentralizacji. Ale chodzi o program polityki wschodniej. Podczas gdy konserwatyści krakowscy, „Czas“, są usposobieni krytycznie względem traktatu Ryskiego, natomiast zachowawcy Poznańskiego („Dziennik Poznański“) są jego zwolennikami w polityce zagranicznej, akceptują oni filorosyjską linię postępowania pp. Romana Dmowskiego i Stanisława Grabskiego.

Naszem zdaniem, idea polskiej ekspansji na wschód wiąże się najgruntowniej z całym duchem polskiej myśli konserwatywnej. Imperjalizm nasz ma zamknięte drzwi na zachód. Polska, wobec swej sytuacji geograficznej, nie może istnieć jako państwo małe, nie może się skurczyć do swych granic etnograficznych. Spajanie różnych elementów narodowych w jedną całość przez uświadomiony i patriotyczny stan szlachecki był drogą do potęgi dawnej Polski. Dzisiaj tradycja zamkniętego stanu szlacheckiego przeszła na warstwę oświeconą narodu polskiego, lecz żadna inna droga do wielkości przed nami się nie otwiera.

Cat.

Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc listopad. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80,259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“ S. Grabowski.

NOWOŚĆ w SZTUCE FOTOGRAFICZNEJ!

Każda osoba może z fotogr. się na 1-ej pocztówce w 5-u pozach tylko w spec. urządzonej jedynej w Wilnie fotografii

S. BROCHES, Niemiecka 8.

Cheć dać możność szan. publiczności przekonać się — ceny konkurencyjne.

DAMSCY FRYZZERZY

firmy **TEODORA** Aleksander i Aleksandrowa

otworzyli damski salon

przy salonie wibracyjny masaż twarzy i manicure

ul. Ad. Mickiewicza 21.

Kalendarze na r. 1923

już wyszły z druku:

kalendarz kartkowy Mkp. 400

kalendarz Ostrobramski Mkp. 400

w początku grudnia ukaże się:

Wil. Kalendarz Informacyjny (księga adresowa)

Informacje i ogłoszenia przyjmują się jeszcze tylko, do 20-go b. m.

Wydawn. Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

Siwizna to Starości

nie daj się jej zaskoczyć przywołaj na pomoc

„ONDINE“ Idealny nieszkodliwy płyn do farbowania włosów

B. Wasilewski i S-ka Sp. z ogr. odpow.

Warszawa, Królewska 3, tel. 153-83

ZADAC we wszystkich pierwszorzędnych Składach aptecznych, Zakładach fryzjerskich i perfumerjach.

Wyszła świeżo z druku

Taryfa Towarowa

i BAGAŻOWA P. K. P.

niezbędna w roku każdego KUPCA i PRZEMYSŁOWCA

Do nabycia w księgarniach i kioskach.

Sprawa Fedaka.

Zasadzenie Fedaka, Sztyka, Palijewa, Matczaka, Jeremijczuka, Zyblkiwicza — siedmiu uwolnionych.

W sobotę wieczorem o godz. wpół do 7, po 22 dniach zakończono rozprawę przeciw Fedakowi i 12 towarzyszym. Przemówienie końcowe przewodniczącego r. Maiera trwało do g. 11 w południe, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę nad 45 pytaniami, która trwała przeszło 4 godziny.

Sala sądowa zapelniała się tymczasem coraz bardziej, przybył też znacznie silniejszy niż codziennie oddział I policji.

Po godz. 8 pojawili się sędziowie przysięgli. W skład ławy, która wydała werdykt, wchodzili pp.: dr. Maks Salzberg, adwokat dr. Dawid Hales, adwokat Adolf Czopp, kupiec Ryżard Witterwald, kontroler techniczny Marcin Dudziński, Karol Michalski, inżynier Jan Bolecki, piekarz Filip Vöpel, właśc. realn. Filip Koch, właśc. kawiarni Władysław Lerski, radca miejskiej izby obrachunkowej, Ludwik Braun, urzędnik banku dla handlu i przemysłu, oraz Artur Bartosz, który jako zwierzchnik ławy odczytał

WERDYKT.

Na pytanie główne I: Czy osk. Stefan Jarosław 2 im. Fedak jest winnym, że dnia 25 września 1921 r. we Lwowie w czasie uroczystości otwarcia Targów Wschodnich i nastroju patriotycznego, wywołanego uroczystością, w zamiarze pozbawienia życia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i lwowskiego wojewody Kazimierza Grabowskiego z ukrycia z tyłu, zatem sposobem zdradziecko podstępny wśród tłumy, trzykrotnie zbliżka strzelił z rewolweru do Naczelnika Państwa i do wojewody lwowskiego, przyczem wojewodę Grabowskiego ciężko na ciele uszkodził —

odpowiedzieli sędziowie 11 głosami tak, w tem 7 głosami tak z wyłączeniem słów: „nastroju patriotycznego, wywołanego uroczystością” — słów: „Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego”, — słów: „z ukrycia z tyłu, zatem sposobem zdradziecko podstepnym wśród tłumy”, — wreszcie słów: „do Naczelnika Państwa”, a jedynym głosem odpowiedział sędziowie co do całego pytania: nie — czyli, że potwierdzili 11 głosami pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa zwykłego, nie skrytobójczego i tylko na osobie woje-

wody Grabowskiego, zaś 8 głosami na 12 zaprzeczyli pytanie co do skrytobójczego morderstwa wogóle i co do zamachu na Naczelnika Państwa.

Dalsze wszystkie pytania, odnoszące się do wsłudziału w zamachu morderczym i co do zdrady głównej, oraz niektóre co do zakłócenia spokoju publicznego zaprzeczyli sędziowie wymaganą większością głosów, przeważnie 5 głosami tak, 7 głosami nie.

Natomiast pytanie: Czy oskarżony Fedak jest winnym, że w ciągu roku 1921 we Lwowie w rozszerzonych drukach i pismach usiłował wzać cieżę pogardę lub nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwa polskiego, tudzież przeciw formie rządu i zarządowi państwa, oraz, że tworzył tajne związki przewrotowe, do nich innych werbował i sam w nich brał udział, które to związki miały na celu wzniecenie pogardy lub nienawiści przeciw jednolitemu związkowi państwa polskiego, tudzież przeciw formie rządu i zarządowi państwa, —

oraz na takie same pytania co do winy osk. Franciszka Józefa Sztyka i Dmytra Palijewa, odpowiedzieli sędziowie 10 głosami: tak, 2 głosami nie, co do winy Eugenjusza Zyblkiwicza 8 głosami: tak, 4 głos.: nie.

Na pytanie: Czy osk. Matczak jest winnym, że w ciągu r. 1921 we Lwowie tworzył tajne związki przewrotowe, innych do nich werbował i sam w nich brał udział, które to związki miały na celu wzniecenie pogardy lub nienawiści przeciw jednolitemu związkowi państwa polskiego, przeciw formie rządu i zarządowi państwa, —

oraz na takie same pytanie co do winy Piotra Jeremijczuka, odpowiedzieli sędziowie 10 głosami: tak, 2 głosami: nie.

Po odczycaniu werdyktu obr. dr. Głuszkiewicz wygłosił długą mowę do trybunału, zaś krótko przemówił obr. dr. Starosolski, prosząc o łagodny wymiar kary.

WYROK.

Po przeszło godzinnej naradzie trybunału przewodniczący ogłosił wśród ogólnego napięcia i ciszy w sali następujący wyrok:

Fedaka uznano winnym zbrodni usiłowanego morderstwa na osobie wojewody Grabowskiego i zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z § 65 i skazano go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Sztyka, Palijewa, Matczaka, Jeremijczuka i Zyblkiwicza uznano winnymi zbrodni z § 65 i skazano Sztyka na półtora roku ciężkiego więzienia.

Palijewa, Matczaka, Jeremijczuka i Zyblkiwicza po

2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Jako okoliczność łagodzącą co do Fedaka podał przewodniczący to, że przyznał się do winy, nie był karany i nie ożajał z niskich pobudek, co do Sztyka zaś przyjęto jako okoliczność łagodzącą to, że wydał innych sprawców i że nie ma jeszcze ukończonych 20 lat.

Uwolnieni zostali: Ostap Kobiński, Wasyl Kuczabski, Bohdan Hnatowicz, Wiktor Holubowicz, Mikołaj Tofan, Ostap Horobijewski, Jan Bielecki. Wszystkich wypuszczono na wolność.

Poszkodowanych odesłał trybunał na drogę prawa cywilnego.

W imieniu obrony dr. Maks. Lewicki zgłosił zażalenie ni-ważności i odwołanie co do wymiaru kary, prosił też, aby skazanych wypuścić na razie na wolną stopę. Sprzeciw i się temu prokurator, a trybunał zastrzegł uchwałę na później.

Po wyroku w sali sądowej panował zupełny spokój. („Kurier Lwowski”).

WOLNA TRYBUNA.

W imię interesu państwowego.

Z wolnej trybuny „Słowa” zabierają głos ludzie nie zgadzający się z poglądami wydawców i redakcji naszego pisma, zamieszczamy wolną trybunę w przekonaniu, iż zadaniem naszym jest wzbudzenie poważnej polemiki politycznej w kraju. Po dzisiejszym artykule p. Swianiewicza ukaże się jutro artykuł jego przeciwnika politycznego, p. Kazimierza Leczyckiego.

Każde państwo, które nie chce zamknąć się w granicach ściśle etnograficznych stanowiącego jego rdzeń narodu, a które dąży do rozszerzenia swoich wpływów mocarstwowych, gospodarczych i kulturalnych na ziemi zamieszkałe przez inne narody, musi przede-wszystkiem poznać obiekt swego oddziaływania. Ci, co zyciem i polityką tego państwa kierują, muszą dobrze poznać charakterystyczne odrębności, zasoby, bogactwa i potrzeby krajów, które w orbitę swoich wpływów chcą wciągnąć, muszą dobrze zrozumieć, odczuć i z własnym interesem państwa-wym uzgodnić potrzeby, dążenia

i aspiracje ludności, te kraje zamieszkuje. I dopiero na podstawie owego dokładnego zbadania stosunków określony program polityczny względem tych krajów opracować.

Nasze czynniki rządzące jak dotychczas żadnego wyraźnego programu politycznego w stosunku do Ziemi Wschodnich nie opracowały. C.łe postępowanie naszej kresowej administracji zależało dotychczas prawie wyłącznie od indywidualnych przekonań wojewodów, starostów, inspektorów szkolnych, nieraz nawet naczelników czasami terenu, którym zarządzają, oraz bardzo często działających pod wpływem namiętności nacjonalistycznych i klasowych.

Tożebpełniono cały szereg błędów, których naprawienie w przyszłości stanie się niezmiernie trudnem. Z całej tłunji faktów, jakie można przytoczyć, chciałbym tu zwrócić uwagę na jeden, a mianowicie, na fakt spowodowania przez naszą politykę administracyjną gromadnego wyjazdu młodzieży białoruskiej na wyższe studia za granicę.

Wśród inteligencji, wychodzącej z białoruskiej masy ludowej, daje się obecnie zauważyć bardzo silny pęd ku oświacie, oraz tworzeniu podstaw własnej kultury narodowej. Pęd ten jest tak silny, iż wszelka walka z nim staje się bezcelową. Wyrazem tego jest chociażby powstanie gimnazjów białoruskich w Winię, Nowogrodu, Radoszkowiczach i Pińsku. Jednak gimnazjom tym nie udzielono praw szkół państwowych, czem ogromnie utrudniono wszystkim kończącym je dostęp na polskie wyższe zakłady naukowe. Wśród młodzieży biał. rozpoczął się ruch w kierunku wyjazdu na wyższe studia za granicę do Pragi, Berlina i Rygi.

W końcu 1921 r., po odbytych w Pradze białoruskim zjeździe politycznym, rząd czeski zawiadomił wszystkie białoruskie instytucje kulturalne, iż w celu okazania poparcia odradzającemu się słowińskiemu narodowi, ustanawia on stypendja dla 80 studentów białorusinów, życzących ukończyć jeden z Praskich wyższych zakładów naukowych. W bieżącym roku akademickim ilość tych stypendjów została podniesiona do zgórą 100 (przeważnie na Praskim Uniwersytecie, Praskiej Politechnice oraz Ukraińskiej Wyższej Szkole Gospodarczej).

Oczywiście, że rząd czeski ma tu na uwadze nie tyle względy humanitarne, ile cele natury poli-

tycznej. Naszym „przyjaciółm” z Małej Ententy chodzi o nadnie młodemu ruchowi białoruskiemu cech wybitnie antypolskich.

Narodowy ruch białoruski wyróżił z podłoża kultury polskiej, większość pionierów, i przywódców jego, pomimo całego niezadowolenia, jakie wzbudza w nich postępowanie administracji polskiej na kresach, dla naszej kultury, naszej przeszłości dziejowej, dla twórców naszego ducha i myśli ma bardzo wiele sentymentu. „Za przyżony” rząd czeski obawia się, żeby tym sentymentem dla Polski nie przeniknęli się także i przyszli przywódcy narodu białoruskiego. Dla tego też, korzystając z naszych błędów, usiłuje zagarnąć pod swoje skrzydła opiekuńcze możliwie większą ilość młodej inteligencji białoruskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ci wszyscy studenci białorusini, którzy jadą na wyższe studia do Pragi, po powrocie do kraju staną się najbardziej zaciekłymi antypolskimi agitatorami.

Jedynym sposobem zaradzić zlemu oraz powstrzymać od wpływu młodej inteligencji białoruskiej do środowisk wrogiej nam propagandy — to stworzyć ogniska białoruskiej kultury w sferze polskich wpływów kulturalnych. Nadanie praw państwowych szkółom białoruskim oraz ustanowienie na Uniwersytecie Wiedeńskim katedr historii i literatury białoruskiej musiałyby być pierwszym ku temu krokiem. Tymczasem jednak postępowanie społeczeństwa i władz niezawładnie wręcz odwrotnym kierunku, raczej w kierunku wypychania młodzieży biał. za granicę. Np. Rada Między Akad. Uniw. Wil., ustanawiając w bieżącym roku akad. statut komisji kwalifikacyjnej, samowolnie rozciągnęła uchwałę wiecu ogólnoakademickiego z lipca 1920 r., nakazującą wstąpienie do wojska wszystkim studentom narodowości polskiej oraz studentom-obywatelom państwa polskiego (za jakich w owym czasie nie można było jeszcze uważać mieszkańców Ziemi Wschodnich, podległych Z. C. Z. W.), także na niepolaków, urodzonych we wszystkich powiatach kresowych, oprócz powiatów ściślejszej Litwy Środkowej. Uniemożliwiło to dostęp na Uniwersytet części białorusinów urodzonych w Grodzieńszczyźnie, Nowogrodzyczyźnie i Pińszczyźnie.

W psychice znacznej części zamieszkującego ziemię naszą ludu odbywa się jakiś niezbadany dotychczas proces psychiczny; tworzy się nowy organizm narodowy, tający w sobie zarodki

Z mych przeżyć politycznych i walk.

Rozdział drugi.

Od powrotu z Syberji do wojny japońskiej włącznie.

W listopadzie 1896, po blisko sześcioletnim pobycie porzuciłem Syberję. Udałem się do Petersburga, na co otrzymałem pozwolenie, uzyskane pod pretekstem, że mam sprawę do obrony w V departamencie senatu, wyższej instancji dla sądów gubernialnych Syberji. Chodziło mi o rzucenie okiem na Rosję z jej stolicy dla lepszego zorientowania się w stosunkach politycznych tego państwa. Sprawa konstytucji rosyjskiej bardzo mię obchodziła. Zdawało mi się wówczas, że konstytucja rosyjska wiąże nieco ręce administracji rosyjskiej i ta nie będzie w stanie tak skutecznie, jak dotąd, przeciwdziałać naszemu rozwojowi narodowemu, nam zaś rozwiąże ręce dla akcji wyzwolniczej. Myślałem wówczas o wszechrosyjskiej Konstytucyjnej Lidze, kierowanej przez Polaków. „Intryga polska”, — ów męt, którym wojował Katków, zdaniem mojem, winna powstać, jako coś realnego.

W Petersburgu miałem nieco znajomych syberyjskich, otrzymałem też wyjeżdżając sporo poleceń. Ułatwiło mi to zorientowanie się w sytuacji owczesnej Rosji. Na poważny ruch konstytucyjny, zdolny do przekształcenia formy państwowej Rosji, nie zanosilo się —

tylko wojna zewnętrzna, połączona z porażką Rosji, mogła doprowadzić do zmian zasadniczych w ustroju państwowym Rosji. W wojnie zewnętrznej Rosji Polska może znaleźć swój ratunek, nie przez sojusz z opozycją rosyjską, ale z wrogiem zewnętrznym Rosji. Z tą ideą opuszczałem Petersburg i przyjechałem do Warszawy po ośmioletniej niebytności, gdzie przeszło lat 8 od mego aresztowania. Nie wiem, czy objawy rusyfikacji w ciągu tych ośmiu lat się zmogły, czy wzrosła na nie moja wrażliwość, drażniały mi one niepomiernie. Policja liczna konna i piesza, znaczna liczba wojska rosyjskiego — sprawiało na mnie wrażenie jakiegoś staru obłączenia.

Inteligencja polska w Warszawie ulegała wówczas hipnozie rosyjsko-syberyjskiej. Rozwój Rosji na wschodzie wciągał inteligencję polską do rosyjskiego rydwanu. Kolej syberyjska przemogła do wyobraźni Warszawy, wielu myślało o zerowaniu na Syberji. „Jakiz wy macie pęd leżąc w pory Rosji! Moze to pochodzi stad, że Rosja was pozbawia chleba w kraju, nasyłając tu rzesze swych urzędników”, mówiłem. Zainteresowanie Syberją wyzyskałem, zaproponowałem księgarni Gebethner i Wolff wydanie książki o Syberji. Korzystając z notatek syberyjskich oraz artykułów moich drukowanych w prasie syberyjskiej, w ciągu trzech tygodni napisałem książkę „Współczesna Syberja”, studjum ekonomiczno-społeczne. Rzecz ta ukażała się latem w 1897 r. w Krako-

wie nakładem Gebethner i S-ka i była dopuszczona przez cenzurę do zaboru rosyjskiego. Gdy o późniejszych mych książkach prasa milczała, „Współczesna Syberja” spotkała ogromną liczbę recenzji i krytyk, życzliwych i poehlebnych. Interesował przedmiot książki, firma Gebethner i Wolff wywierała urok na recenzentów, ale działała tu przede-wszystkiem ta okoliczność, że w Polsce byłem człowiekiem nowym, nikomu jeszcze w walce politycznej nie naraziłem się, a rzecz była napisana o przedmiocie, który nie wywoływał sporów partyjnych, lecz wzbudzał zainteresowanie w owym czasie.

Jeżeli Warszawa w 1897 r. nie sprawiła na mnie tak fatalnego wrażenia, jak przed kilkoma laty, pochodziło to najpierw wskutek tego, że po niej mniej się spodziewałem, niż w zaraniu mej młodości, powtórę istniała tam P.P.S. Cieszyła mię sama myśl, że mamy partję socjalistyczną, robotniczą, z programem niepodległości Polski.

W szeregach P. P. S. w owym czasie pracował mój brat Wacław, niedawno za kaucją z cytadeli uwolniony i przez swą działalność ze zwykłem u niego samozaparcem się ponownie w jej mury dążący, i on był między mną a P. P. S. łącznikiem, zanim nie wstąpiłem do tej partji.

Miałem pewne zastrzeżenia w programie P. P. S. Przedewszystkiem uderzała mię płatanina w ujmowaniu sprawy niepodległości. To niepodległość ujmowało się jako formę polityczną przyszłego

ustroju socjalistycznego, to jako program minimalny, jako warunek polityczny, dający swobodę ruchów proletariatu polskiemu, co jest warunkiem dla dalszego osiągnięcia wyższych form gospodarczych.

Do egoizmu narodowego, do powzedzenia: „dążę do niepodległości, bo to jest moja potrzeba”, nie mógł przyznać się socjalista polski, skrupowały doktryną socjalistyczną. Ideę niepodległości Polski wprowadzał do świadomości i woli klasy robotniczej w Polsce „Przedświt”, usiłując przedstawić, iż to jest postulat, leżący w interesach międzynarodowego proletariatu.

Gdy w 1893 r. program niepodległości zaczął propagować „Przedświt”, uzyskał opinie szeregu wybitnych socjalistów niemieckich, jak Liebknecht, Bebla i innych. O potrzebie niepodległości Polski socjaliści francuscy, z małym wyjątkiem, nie zgłosili swych opinii, lub odpowiedzieli wymijająco, opinie zaś socjalistów innych krajów, zależały od stosunków o-wych krajów do Rosji. Opinie twórców tak zw. naukowego socjalizmu, Marksa i Engelsa, jako bardzo przyjazne dla Polski, były szeroko komentowane i omawiane przez „Przedświt”.

P. Roman Dmowski pisał w „Przeglądzie Wszehpolskim”, że socjaliści polscy przyjęli program niepodległości z rozkazu Liebknechta.

Karol Liebknecht, działacz z 1848 r., był zagorzałym zwolennikiem niepodległości Polski przez

całe życie i propagatorem tej idei. Stała się ona popularną wśród socjalistów niemieckich w 1890 r., gdy się zanosilo na wojnę państw centralnych z Rosją. Stanisław Mendelsohn, dawny zwolennik socjalizmu międzynarodowego o zabarwieniu przeważnie francuskim (autor apologji rewolucji 1848 r., Komuny Paryskiej 1871 r. i Internacjonalu), stał się jednym z pierwszych propagatorów niepodległości Polski w programie socjalistycznym. Wpłynęło na to wydalenie Mendelsohna, Jodka i innych z Paryża w 1890 r., co wywołowało ich z pod sugestji opinii francuskich. Uzasadnienie tego programu w Berlinie w 1892 r. napisał pod pseudonimem Zborowicza, dzisiejszy wódz endecji, Stanisław Grabski. Józef Piłsudski, wychowany w tradycjach powstaniowych, wysłany na Syberję za udział w ruchu rewolucyjnym rosyjskim, poznawszy Rosję i wmyśliwszy się na Syberji w stosunek jej do Polski, stał się głównym promotorem programu niepodległości w organizacji krajowej, na której cele stanął.

„Z nami będzie proletariatu międzynarodowy” — głosił „Przedświt”. Czy tak będzie? Czy pomoc międzynarodowego proletariatu jest rzeczą realną, czy fikcyjną — na to nie mogłem dać sobie stanowczej odpowiedzi w Warszawie, negatywna zaś znalazłem zagranicą.

Władysław Studnicki.

niebardziej nieprzewidywanych możliwości (wyniki wyborów). Proces ów jest śródtem istnienia ruchu białoruskiego. Społeczeństwo zdaje się jednak całkowicie nieświadomie sobie dużego znaczenia tego ruchu dla naszych celów państwowych na Wschodzie.

Wrogowie nasi usiłują nadać mu cechy wybitnie antypolskie. Istnieje jednak jeszcze możliwość skierowania go na przychylnie dla państwa polskiego tory.

Ale dla tego trzeba wypracować wyraźny oraz na zasadach tolerancji narodowościowej oparty pro-

gram polityki administracyjnej, a także zmienić stosunek do kwestji białoruskiej całego społeczeństwa. Niestety rząd centralny pozostaje w tych sprawach zupełnie niezorientowanym i nie poinformowanym, zaś społeczeństwo nie widzi i nie wie, bo *wiedzieć nie chce*.

A czas upływa. Każdy moment, nie wykorzystany przez nas, wykorzystany zostaje przez naszych wrogów. A przepaść, dzieląca dwa bratnie narody, wciąż rośnie i rośnie...

Stanisław Świaniewicz.

jako gwarancję wykonania warunków pokojowych. Zdaniem powyższego dziennika, Francja i Włochy przyjmą propozycję.

Nieoficjalna delegacja gruzińska.

LOZANNA, (Pat.) Wśród delegacji nieoficjalnych jak e przybędą do Lozanny, będzie również dele-

gacja rządu narodowego gruzińskiego.

Wspólna linja.

PARYŻ, (Pat.) „Petit Parisien“ donosi, że paryska konferencja Poincarego z Curzonem ustaliła wspólną linję postępowania aliantów, w celu wywarcia niezbędnego nacisku na Turcję.

Sprawy Bliskiego Wschodu.

Po ucieczce sułtana.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) Po ucieczce sułtana na okręt angielski Rifet, pasza natychmiast zarządził obsadzenie Ildzikiosku oddziałami wojskowymi oraz naliczenie pieczęci. O wypadku zatelegrafował Rifet pasza do Angory, skąd oczekuje na dalsze instrukcje.

Powód ucieczki.

WIENIEN. (Pat.) Donoszą z Konstantynopola, że powodem ucieczki sułtana była uchwała Zgromadzenia Narodowego, postanawiająca oddanie go pod sąd.

Rząd angorski żąda wyjaśnień.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.)

Z powodu ucieczki sułtana zwołano Zgromadzenie Narodowe. Rząd angorski zażądał wyjaśnień od Rifet paszy.

Rozporządzenie Rifet Paszy.

BORDEAUX. (A. W.) Agencja Havasa donosi z Konstantynopola, że Rifet Pasza wydał rozporządzenie strzeżenia składów, zawierających wydany przez Turcję materiały wojenny, wzbraniając jednocześnie wstęp członkom Komitatu Sprzedażnej do tych składów. Rifet Pasza oświadczył, że nie uznaje takiej Komisji, gdyż cały materiały wojenny jest własnością rządu angorskiego.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Zabiegi Cuhna bez rezultatu.

BERLIN, (Ptt.) Jak słychać, usiłowania Cuhna w sprawie utworzenia pozaparlamentarnego gabinetu nie doprowadziły do rezultatu, wobec czego prezydent Rzeszy zawiadomił dzisiaj wieczorem do siebie przywódców partji na naradę.

Nowe powikłania

BERLIN, 19.XI. (A. W.) Sytuacja polityczna uległa nowym powikłaniom. Socjaliści w dal-

szym ciągu są przeciwni jakiegokolwiek współpracy z niemiecką partją ludową, ta zaś znów żąda bezwzględnie udziału swych członków w nowym rządzie. Jako jedyną drogą wyjścia nasuwa się utworzenie gabinetu mniejszości przy współpracy stronnictw obywatelskich i życzliwym poparciu neutralnych socjalistów. Jako kandydata na kanclerza wymieniają Stresemanna oraz posła demokratycznego Hamma.

Po wyborach w Anglii.

Pierwsze posiedzenie.

LONDYN (AW). W niedzielę odbył się pierwsze posiedzenie izby gmin. Dokonany będzie wybór nowego przewodniczącego. W pierwszych trzech dniach przyszłego tygodnia nowi posłowie składają będą przysięgę. Sesja potrwa około 10 dni, w czasie któ-

rych będzie załatwiona ostatecznie sprawa Irlandji.

Ostateczny wynik.

LONDYN (AW). Ostateczny wynik wyborów w Anglii przedstawia się następująco: Konserwatyści zdobyli 344 mandaty, Stronnictwo Robotnicze 143, Niezależni liberali 60, Narodowi liberali 52.

Skład obu Izb Sejmowych.

Skład Izby Poselskiej.

(Według ilości mandatów z list poszczególnych, co nie przesądza jeszcze o jakości i ilości frakcji parlamentarnych).

Chrześcijańki Związek Jedności Narodowej dawniej 132, obecnie 163 członków; Kościoła Ludowi dawniej 6, obecnie 5 czł.; Narodowe Zjednoczenie Ludowe dawn. 44, obecnie 1; Zjednoczenie Państwowe na Kresach dawniej 0, obecnie 1; Polskie Stronnictwo Ludowe dawniej 90, obecnie 70; P. S. L. (stapieżnicy) dawniej 10, obecnie 2; Chłopska Partja Radykalna dawniej 1, obecnie 4; P. S. L. (Wyzwolenie) dawniej 24, obecnie 49; Narodowa Partja Robotnicza dawniej 21, obecnie 18; Polska Partja Socjalistyczna dawniej 34, obecnie 41; Komuniści dawniej 2, obecnie 2; Ukraińska Partja „chłoborobów“ (rolników) dawn. 0, obecnie 5; Ukraińcy z bloku mniejszości narodowych dawniej 0, o-

becnie 19; Białorusini z bloku mniejszości narodowych dawniej 0, obecnie 11; Rosjanie z bloku mniejszości narodowych dawniej 0, obecnie 1; Ludowcy żydowscy dawniej 2, obecnie 1; Żydzi (sjoniści i ortodoksi) dawniej 8, obecnie 33; Niemcy z bloku mniejszości narodowych dawniej 6, obecnie 18 członków.

Skład Senatu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej 49 członków; Zjednoczenie Pańskie wowe na Kresach 2 członków; Polskie Stronnictwo Ludowe 17 członków; P. S. L. „Wyzwolenie“ 8 członków; Narodowa Partja Robotnicza 2 członki; Polska Partja Socjalistyczna 7 czł.; Zjednoczenie Narodowo-Żydowskie w Małopolsce 4 członków; Blok mniejszości narodowych 22 członków (8 Żydów, 5 Niemców, 5 Ukraińców, 3 Białorusinów i 1 Rosjanin).

Przed konferencją lozańską.

Polska a konferencja lozańska.

PARYŻ, (Pat.) „Temps“ dowiadyuje się, że rząd polski, wyraził życzenie dokładnego informowania go o przebiegu rokowań lozańskich, gdyż w razie zerwania rokowań, gdyby armja rumuńska wystąpiła przeciwko Turkom, wynikałoby prawdopodobnie konflikt między Rumunją i Rosją, w którym Polska byłaby zmuszona interweniować.

Nie spotkają się.

LOZANNA, (Pat) „Havas“ dowiadyuje się o zaniechaniu pro-

jektu spotkania się w Territed szarów delegacji na konferencję lozańską.

Delegacja turecka już przybyła.

LOZANNA, (Pat.) Przybył tu Ismet Pasza wraz z członkami delegacji tureckiej.

Anglja proponuje obsadzenie Dardanelli.

WIENIEN, (Pat.) „Neue Freie Presse“ dowiadyuje się, iż Anglja zamierza zaproponować podczas konferencji lozańskiej obsadzenie Dardanelli przez wojska koalicyjne,

1) Selma Lagerlöf.
Legenda na dzień Św. Łucji*).

Z upoważnienia autorki przełożył z oryginału szwedzkiego Konstanty Bukowski.
(Prawo przedruku zastrzeżone).

Przed wielu stuleciami mieszkala w południowej części Värmalandji** bogata chciwa kobieta, powszechnie zwana panią Rangela. Posiadała ona zamek obronny— albo ściślej mówiąc dwór ufortyfikowany— przy wąskim ujściu zatoki, którą jezioro Vätern daleko się w głąb kraju, a przez to ujęcie most zbudowała zwodzony. Tu przy moście utrzymywała pani Rangela silną straż z pacholików i dla przejezdnych uiszczających żądane przez nią mostowe natychmiast most opuszczano, lecz dla tych, co z powodu ubóstwa lub innej racji, opłaty odmawiali, pozostawali zwiedziony, a ze promu nie było więc by się przedostać na drugą stronę jeziora, nadrabiać musiano mil kilkanaście.

* Z łaskawie nadesłanego mi przez znakomitą autorkę (laureatkę nagrody literackiej Nobla), zbioru nowel p. t. „Troll och Människor“ (Czarodzieje i ludzie tom II), wydanego niedawno u Alberta Bonniera w Stockholmie.
** Malownicza prowincja w Szwecji Środkowej, słynna z muzykalności i poetyczności ludu, obfitująca w bogate pokłady rudy żelaznej, lasy i jeziora.
(Przyp. tłumacza).

Przedsięwzięcie pani Rangeli, polegające na ściąganiu w ten sposób podatku od przejezdnych, wzbudzało wielkie oburzenie i niezawodnie oporni chłopci, których miała za sąsiadów, dawnoby ją zmusili do udzielania im wolnego przejazdu, gdyby nie miała potężnego przyjaciela i opiekuna w panu Eskilu na Börtsholmie— włości jego graniczyły z siedzibą pani Rangeli. Ow pan Eskil, zamieszkujejący prawdziwy zamek obronny, z murami i wieżycami, tak bogaty, że wszystkie jego dobra ziemskie razem wzięte cały powiat tworzyły, co jeździł poprzez kraj w otoczeniu sześćdziesięciu zbrojnych służ i był w dodatku jednym z bardziej zaufanych doradców króla, nie tylko obdarzał panią Rangelę swą przyjaźnią, lecz nawet powiodło się jej pozyskać go za zięcia; w tych warunkach, oczywiście, nikt nie odważał się przeszkadzać chciwej kobiecie w jej zamysłach.

Rok po roku uprawiała pani Rangela przez nikogo niekrepowana swój proceder, gdy zaszło zdarzenie, które nabawiło ją dość dużego niepokoju. Biedna jej córka umarła zupełnie nieoczekiwanie i pani Rangela zrozumiała, iż człowiek w położeniu pana Eskila, z ośmiorgiem nieletnich dzieci i dworskim aparatem, równającym się królewskiemu, wkrótce powtórny zawrze związek małżeński zwłaszcza, że nie był zestarzały. Lecz o ileby przyszła żona nie-

przychylnie była dla pani Rangeli usposobiona, mogło to spowodować wiele nieprzyjemności. Zależało jej niemal więcej na przyjaźni pani na Börtsholmie, aniżeli jej męża, pan Eskil bowiem, wiele mający ważnych spraw do załatwienia, ciągle był w rozjazdach, a w jego nieobecności żona musiała pilnować ładu i zarządzić zarówno w domu, jak w okolicy.

Pani Rangela dobrze rozważyła sprawę i po odbytych pogrzebie udała się pewnego dnia konno do Börtsholmu, gdzie odszukała pana Eskila w jego komorze. Tam nawiązała rozmowę przypomnieniem o tych ośmiorgu dzieciach i o tej opiece, jakiej potrzebowały, o licznej jego służbie, którą należało trzymać w rygorze, żywić i przyodziewać, o wspaniałych jego uctach dla królów i synów królewskich, o wielkim przybytku z jego trzód, łanów, obszarów łowieckich, pasiek, chmielników, rybołówstwa, który to przybytek trzeba było na głównym dziedzińcu przyjmować i oporządzać, słowem o wszystkim, z czem żona jego miała do czynienia; w ten sposób wywołała teściowa zastraszający obraz tych wielkich trudności, jakie go czekały teraz, gdy małżonka odeszła.

Pan Eskil wysłuchał ją z należytych teściowej respekt, ale też i z pewnym niepokojem. Obawiał się, iż miało to oznaczać, że pani Rangela zamierzała zaoferować mu się na zarządzającą do-

mem w Börtsholmie i musiał sobie powiedzieć, iż stara ta kobieta z podbródkiem podwójnym, nossem jastrzębim, głosem niezwykle grubym i manierami chłopskimi miłego nie stanowiłaby w jego domu towarzystwa.

„Drogi panie Eskilu!“ ciągnęła dalej pani Rangela, która snadnie była świadoma skutku swego przemówienia, „wiem, że teraz nadarza się wam sposobność świetnego ożenku, lecz sądzę, iż dostatecznie jesteście bogatym, by więcej patrzeć na szczęście dzieci, niż na posag i sędę, to też chciałam wam zaproponować wybór jednej z siostr ciotecznych mojej córki na jej następczynię“.

Rozjaśniło się oblicze pana Eskila, skoro usłyszał, że to młoda krewiniaczka teściowa swatę mu zamierza. Pani Rangela zaś z większą jeszcze gorliwością ją go w dalszym ciągu namawiała, aby się ożenił z córką jej brata, sędziego Stena Folkessona, Lucją, która miała ukończyć lat osiemnaście w ziemie, na świętą Lucję. Wychoowała się ona dotychczas u pań pobożnych w klasztorze Riseberga i tam nietylko wpajano w nią dobre obyczaje i sroga bojaźń Bożą, lecz też dzięki uczestnictwu w dużym gospodarstwie klasztorzem, nauczyła się zarządzać domem wielkopańskim. „Gdyby młodość i ubóstwo nie stały jej na przeszkodzie“, rzekła pani Rangela, „ją wybrać powinniście“. Wiem, że moja córka nieboszczka z lekkim

| | |
|------------------------------------|--|
| | wtorek „Dziewczę z Holandji“ operetka. |
| TEATR WIELKI (Pohulanka) | środa „Róża Stambułu“ operetka |
| | wtorek |
| TEATR (m. Syrokomil (gm. poralski) | środa „Dzwon zatopiony“ baśń dramatyczna. |

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Pożegnanie demobilizantów 3 p. saperów.

Po wypełnieniu obowiązków względem kraju, rocznik 1900 powraca do domów; dwa lata wspólnej pracy zespoliło i połączyło dowódców z ich podwładnymi. Dowódcy przyzwyczaili się do swych chłopców, ci zaś oprócz przyzwyczajenia do przełożonych wynoszą z szeregów uczucia przyjaźni, związanej między sobą. Przyjaźń, związana w szeregu, wśród wspólnej doli i niedoli woj-skowej nieprędko zanika.

W koszarach 3 pułku saperów wileńskich odbyło się dn. 17—XI pożegnanie odchodzących do domu rezerwistów. W świetlicy pułkowej zebrał się demobilizanci, uformowani w dwusereg z oficerami na czele. Wśród dowódcy pułku ppłk Wroczyński, by ostatni raz przemówić do żołnierzy. Przemówił krótko, po żołniersku. Podkreślił fakt, że łączność duchowa między pozostającymi w pułku i odchodzącymi do domów nie zrywa się absolutnie, że winna być podtrzymywana, gdyż, jakkolwiek zwolniony chwilowo ze służby czynnej, rezerwista pozostaje zawsze żołnierzem czynnym na każdy rozkaz swej władzy. Zakończył swe przemówienie ppłk. Wroczyński okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, potem ppłk. Wroczyński i mjr Górka, zastępca d-ey pułku, obchodzili szeregi, osobicie żegnając się z każdym demobilizantem, potem rozległy się okrzyki na cześć oficerów pułku.

Przy dźwiękach orkiestry rezerwiści udali się na dworzec, odprowadzani przez oficerów pułku i kolegów, żegnani przez ludność sympatycznymi zwrotami i okrzykami.

Po zawagonowaniu przy dźwiękach orkiestry odjechali każdy w swe rodzinne strony. S. W.

D. c. n.

Sprzedaz detaliczna

Na sezon jesienny otrzymano duży wybór **materiałów wełnianych i bawełnianych na ubrania damskie, męskie i paltoty. Bielizniane i pościelowe.**

Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Wtorek—Ofiarow. N.M.P. Alberta.
Jutro: Sroda Cerylji P.M. Marka, Stefanji.
Wschód słońca o godz. 7 m. 45.
Zachód „ „ „ 3 m. 47.

WILEŃSKA.

— Naczelnik Państwa honorowym członkiem gminy Michałowskiej. Rada gminy Michałowskiej pow. Świętosławskiego uchwaliła: Pragnąc uwiecznić pamięć byłego jej mieszkańca Józefa Piłsudskiego postanowiła nazwać gminę Michałowską imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz prosić go o przyjęcie tytułu honorowego członka gminy. (A. W.)

— Spóźnione wybory do Senatu w Wilńszczyźnie. Wybory do Senatu w 57 powiecie, we wsi Miłasińska gm. Bogińskiej nie odbyły się we właściwym czasie. Głosowanie odbyło się 17 b. m. i dło wynik następujący: Na N 3 (Wyzwolenie) 279 głosów, N 3 (Chrześcijański Związek Jedności narodowej) — 9. Wynik powyższy na ogólny rezultat wyborów do Senatu w Wileńszczyźnie nie wpłynął. (A. W.)

— Komisja Statystyczna. Wileńska Okręgowa Inspekcja pracy występuje do Ministerstwa z wnioskiem o utworzenie w Wilnie Komisji do Badań Zmian Kosztów Urzeczymania, która będzie miała za cel, prowadząc stałą statystykę cen, normowanie warunków płac i ustalanie mnożnika. Według projektu, Komisja ta o charakterze spójnym będzie równocześnie instytucją rządową. W skład Komisji mają wchodzić przedstawiciele instytucji rządowych, społecznych, przemysłowo-handlowych, pracodawców i pracowników. (Wap.)

— Ustąpienie starosty Brasławskiego. Starosta Brasławski p. Raddecki-Mikulicz złożył podanie o

dymisję i wycofuje się z pracy administracyjnej, powracając do gospodarki rolnej. Miejsce jego zająć ma p. Mastad z województwa Poleskiego, który ma za sobą pracę dyplomatyczną w Bukareszcie i Charkowie. (Wap.)

— Wiec akademicki. W niedzielę odbył się wiec akademicki w auli śniadeckich U. S. B. Przewodniczył zebraniu kol. Wścieklica wice-prezes kol. Kulesiński, potem w skład przystąpił weszli: kol. Bohdan Aleksandrowicz, Janiszewski, Senkiewiczówna, Szabelski i inni. Na porządku dziennym było ustalenie regulaminu sądu koleżeńkiego, zreferowanego przez kol. Poduskiego, został on zatwierdzony jednogłośnie. Dalej kol. Kiersnowski złożył sprawozdanie z działalności R. M. A. za rok ubiegły, wyępując zarazem z wnioskiem przejęcia do porządku dziennego nad sprawozdaniem. Wniosk został odrzucony i następnie wystąpił kol. Kamiński krytykując ogólną działalność R. M. A. Kol. Hryniewicz poruszył sprawę aresztowań w klubie białoruskim, gdzie podobno brali udział studenci. Kol. Kownacki podał wniosek wyrażenia R. M. A. wotum ufaości. Kol. Kohn zrzucił R. M. A. opieszał się w związku z wypadkami z dn. 2 lipca. W obronie zarządu R. M. A. wystąpili kol. Leczycki, Bartoszewicz, Kodz i inni. Wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem kol. Kownackiego Żydzki, Białorusini, Z. M. P. i O. M. N.

— Podświetlenie lokalu oddziału wileńskiego „Związku Ubezpieczeniowego Przemysłowców Polskich i Tow. ubezpieczeń „Wisła“. Wczoraj o godz. 2 1/2 po poł. J. E. ks. Infułat Kazimierz Michalkiewicz dokonał obrzędu poświę-

cenia lokalu oddziału wileńskiego „Związku Ubezpieczeniowego Przemysłowców Polskich“ i Tow. Ubezpieczeń „Wisła“ (ul. Ad. Mickiewicza N 9), mających główną swą siedzibę w Warszawie (ul. Miodowa N 8).

Następnie, I. E. ks. infułat w podniosłym swem przemówieniu życzył im nowym placówkom polskim w Wilnie jak najpomyślniejszego rozwoju, zaś dyrektor generalny rzeczony instytucji, p. Piotr Skarga (Warszawa) powitał licznie zgromadzonych na tej uroczystości gości serdecznymi słowami w imieniu własnym oraz obecnego kolegi swego dyrektora, p. Stanisława Wirszczyły, pozem odbyło się przyjęcie.

Honory domu, oprócz dyrektorów Skargi i Wirszczyły, pełnili z łacie staropolską gościnnością dyrektor oddziału wileńskiego p. Ludwik Ostreyko oraz jego współpracownicy: pp. Marjan i Stefanja małżonkowie Suchocey, inżynier Leonard Karlo i Leon Romer.

Przy stołach biesiadnych zasiadło z górą trzydzieści zaproszonych osób z J. E. ks. Kazimierzem Michalkiewiczem, ks. prałatem Franciszkiem Wołodźką, ks. kanonikiem Antonim Czerniawskim i ks. Adamem Kuleszą na czele.

Wśród obecnych zauważyliśmy jeszcze przedstawicieli magistratu w osobach p.p. wiceprezydenta miasta Jana Łokuciewskiego, inżyniera Ludwika Plegutkowskiego, H. Karzewskiego Józefa Jachimowicza, ławnika inżyniera Alberta Kabaczka oraz przedstawicieli Tow. Ubezpieczeniowych: pp. Oktawjusza Raackewicza, prezesa polskiej Dyrekcji Wzaj. Ubezpieczeń, Klemensa Marciniowskiego i Szymona Renkiera (Tow. Warszawska), Adama Epsteina („Omnium“), Wacława Michalskiego („Polonia“), Witolda Zahorskiego („Plast“), Romualda Borowskiego „Orzeł“, Bohdana Guranowskiego („Snop“), Józefa Dudzińskiego („Vesta“), Karola Benarowicza („Bank Poznański Ubezpieczeniowy“), Józefa Korolca („Varsovia“), oraz pp. Mecenasa Bronisława Krzyżanowskiego, dyrektora Banku Krajowego p. Ryszarda Mikulskiego, dyrektora Teatru Polskiego Franciszka Rychłowskiego, Zbigniewa Smiałowskiego i t. d.

Podczas uczyły wygłoszono szereg toastów, wśród których wyróżniły się przemówienia pp. prezesa Rakiewicza, wice prezydenta Łokuciewskiego, dyr. Marciniowskiego i dyrektora Ostreyki.

Sympatyczna biesiada przeciągnęła się do godziny 6-ej. **Alto.**
— Bal 1 dywizji. Dnia 25 b. m. odbędzie się bal 1 dyw. p. leg. w salach Domu oficera polskiego.

Z WARSZAWY.

Pogrzeb prof. Majewskiego. W sobotę odbył się uroczysty pogrzeb ś.p. prof. Majewskiego. Kondukt pogrzebowy zatrzymał się obok uniwersytetu, gdzie z balkonu przemawiał rektor w otoczeniu dziekanów. Na ementarzu przemawiał między innymi prof. Massonius.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski, (Sala Lutnia). We wtorek i środę 21 i 22 b. m. „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach H. Oldena.

— Najbliższą premierą wielkiego repertuaru będzie „Wesele“, które wejdzie na repertuar 29 b. m.

— Teatr im. Syrokomi. Dzisiaj poraz ostatni „Carewicz“, dramat Zapołskiej. We środę po raz ostatni „Dzwon zatopiony“, Hauptmanna. Od czwartku wchodzi na afisz świetlna farsa Mariowa „Złoty wiek Rycerstwa“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nagły zgon. Dn. 19 b. m. nagle zmarła Helena Kieliszewska (Koszykowa 59). Wezwany lekarz pogotowia skonstataował śmierć. Przyczyna śmierci nieustalona.

— Omdlenie. Dn. 19 b. m. raptem zemdląa 40-o letnia Jadwiga Olszaniewska (Bonifraterska 8 m. 10). Lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy.

— Skutki nieporządków w mieście. Dn. 19 b. m. idąc po wodę pośliznęła się i upadła 50-o letnia Marja Sarnokielowa, (Popławska 3), łamiąc sobie nogę. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

— Brak dozoru. Dn. 19 b. m. wypadł z łózka 2-u letni Lejba Mielnik, rozbijając sobie głowę. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

TELEGRAMY.

Kłajpeda Wolnem Miastem na lat piętnaście.

BERLIN (Pat). Dzienniki tutaj sze don szą, że w najbliższych dniach nastąpi rozstrzygnięcie losów Kłajpedy przez Radę Ambasad. Narazie utworzone będzie prowizorium na lat 15, przyczem obszar Kłajpedy stanowiąc będzie w powyższym czasie Wolne Miasto. Litwa kurzycząc będzie w Kłajpedzie z praw wolnego portu, który pozostawać będzie pod zarządem Rady Portowej składającej się z jednego Polaka, jedn go Litwina i jednego obywatela Kłajpedy pod przewodnictwem komisara francuskiego.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicach Rumunii.

LONDYN. (Pat). Ruter donosi z Rygi, że Sowiety pod pozorem demonstracji przygotowują silną koncentrację wojskową na granicy rumuńskiej.

Votum zaufania dla Mussoliniego.

RZYM. (A. W.) Izba Deputowanych większością 306 głosów prze-

cikwio 116 wyraziła wotum zaufania Mussolinemu.

„Times“ o ekspozycji Mussoliniego. LEAFIELD. (Pat). „Times“, omawiając ekspozycję Mussoliniego, nazywa go włoskim Oliverem Cromwelem Przyznanąc osiwiadczając jego, iż Włochy potrzebują silnych indywidualności; dziennik z oznacza, że indywidualnością taką jest niewątpliwie osoba przywódcy faszystów.

Prasa włoska o ekspozycji Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Prasa wyraża się bardzo życzliwie o ekspozycji Mussoliniego. „Giornale d'Italia“ podnosi ro wagę polityczną i umiarkowanie przemówienia włoskiego premiera.

Giełda.

Wilno, dnia 20 listopada.

Żądano Poszukiwane

| | | |
|------------------|----------|---------------|
| Dot. St-Z. 15915 | 15745 | 15930-15900 |
| Kor. czech. 495 | 494 | |
| Złoto. | | |
| Ruble zł. 17) | 0 810000 | 816000-816500 |
| Czeki i wpłaty. | | |
| Londony | 71200 | 70500 |
| N. w. Jork | 15950 | 15700 |
| Listy zast. | | |
| Wil. B. Z. | 15000 | 14700 |

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

KINO „POLONJA“

Ul. Mickiewicza 22.

Z dnia 21 do dnia 24 września 3-cia i ostatnia seria sensacyjnego romansu Norberta Jacques'a

Dr. Mabuze Wielki Nieznany

genjusz zła i występku dramatu w 6-ciu aktach. Początek o godzinie 4-ej ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Biurowe Nauczycielskie

Malwiny Bagińskiej poleca nauczycieli, nauczycielki, cudzoziemki, bony, wychowawczynie etc., ul. Jagiellońska 7-8.

Folwark do wdzierania bliżko Wilna i stacji. Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 1-4, godz. 4-6.

Bezdietne małżeństwo poszukuje w śródmieściu wileńskiego, ciepłego, dużego, ewentualnie dwóch mniejszych dobrze umeblowanych pokoi z wygodami, pożądanym na miejscu obiady, adres: Wileńska 25-3, Żebrowski.

Dam posadę osobie z inteligencji, która mi odstąpi lub wynajmie ładny, niedrogi pokój (ew. dwa) w okolicach Placu Katedralnego. Wiadomość w administracji dla „potrzebującego“.

Potrzebny z ręk przywrotnych w powiatach Brasławskim, Dziśnieńskim bliżej spławu las budowlany na pniu do 1000 dz. na eksport. Łask. oferty przestać do redakcji pod „S. B. Las“.

Zgub. pasport i in. dokumenty na im. Jana Ziechaczowa, unieważnij się.

Skradł. legitymację wydaną przez Sokółskie Starostwo i inne dokumenty na imię Macieja Radziukiewicza, unieważnia się.

DRUKARNIA „MOTUS“ Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Drukarnia „Motus“ ul. Wielka 42.

Dostarczymy natychmiast ze składu:

- Lokomobile parowe 100, 50, 35, 25 i 15 HP.
- Koty parowe 265, 100, 35, 24 i 12 m2.
- Motory ropowe Diesel 100, 35 i 10 HP.
- Maszyna parowa z kotłem 6/8 HP.
- Wa ce młynarskie, 1 duże i 1 małe.
- Motor ssąco-gazowy 16/18 HP.
- Plugi motorowe Stock, Fiát, komnik i W. D.
- 2 automobile osobowe, 4 automobile ciężarowe.
- Wozy ciężarowe zwykłe i ze zbiornikami.
- Mieszarki gniotowniki dla fabryk chemicznych i t.p.
- Szarczan miedzi t. zw. sinykamien
- Pompy parowe, centryfrugalne i zwykłe.
- Rury kotłowe, blacha kotłowa, dźwigary.
- Oleje i smary techniczne, chemikalia, farby.

PION zakłady przemysłowe

Lwów, Lwowska 48, tel. 476.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji wszystkich obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie względnie równorzędne.

Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 17 czerwca 1919 r. o powołaniu do służby wojskowej (Dz. Praw. Królestwa Polskiego Nr. 13 (1 pkt. 28)) została powołana do rejestracji w terminie od dnia 1.VI. do dnia 31.VI. 1922 r. wszyscy obywatele Państwa Polskiego posiadający stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w Armjach obcych, Polskich formacjach wojskowych, czy też w Armji Polskiej.

Pomimo wskazanego terminu rejestracji, część oficerów zgłasza się jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy. Z dniem 1 grudnia 1922 roku zamykam czynności rejestracyjne w Pow. Kom. Uzupelnien. Po tym terminie komendanci P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. Starszeństwem oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracji przed ostatecznym terminem, t. j. przed 1 grudnia 1922 r.
Minister Spraw Wojskowych
(-) SOSNKOWSKI
Generał Dywizji.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wodę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymująca matkę staruszkę 89-letnią. Oliary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy“, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

HACELE
Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli „PODKOWA“ w Sosnowcu nie ustępnajlepszym zagranicznym. Ceny konkurencyjne.

Po drodze między Łodzią a Wilnem został zgubiony list polecony na imię L. Goldberga, zauf. Oszmiański Nr. 6, zawierający następujące weksle:

| | |
|---|----------|
| 1) Nr. 1749 w. Borkowski pt. dn. 11.XI.22 mk. | 400,000 |
| 2) „ 1748 „ „ „ „ „ „ „ „ | 400,000 |
| 3) „ 1747 „ „ Ajzenstadt „ „ „ „ „ „ | 200. 00. |
| 4) „ 1762 „ „ W. Sarabski „ „ „ „ „ „ | 300,000 |
| 5) „ 1763 „ „ Grades Gordon „ „ „ „ „ „ | 400,000 |
| 6) „ 1753 „ „ Wereses „ „ „ „ „ „ | 500,000 |
| 7) „ 1750 „ „ Kisin „ „ „ „ „ „ | 400,000 |
| 8) „ 1751 „ „ A. Sznajder „ „ „ „ „ „ | 300,000 |
| 9) „ 1752 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ | 500,000 |
| 10) „ 1765 „ „ L. Goldberg „ „ „ „ „ „ | 500,000 |
| 11) „ 1766 „ „ D. Kac „ „ „ „ „ „ | 500,000 |

ŁÓZKA fabryki Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka.
MATERACE, krzesła (wiedeńskie), szafy, biurka, umywalnie.
SZCZOTKI (własna wytwórnia) koce, skarpetki. Przedstawicielstwo i skład instrum. chirurgicznych fabryki J. Jodłowski w Warszawie.
-:- H/D. F. Mieszkowski Sp. z ogr. odp. -:-
Oddział Wileński: ul. Zawalna 28/30.

DOKTOR MED. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 9-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfyllis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24 m. 4.

KOBIEȒA-LEKARZ Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjmuje 12 1/2-2 i 3-5 Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfyllis i skórne. Ul. Mickiewicza 21-1.

Dr. W. Umiasowski choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8-9 i od 4-6 po poł. ul. gen. Żeligowskiego 5-45.

DOKTOR E. Birzowski Chor. weneryczne, syfyllis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (rog Mickiewicza).

Dr. Marjan Mienicki chor. weneryczne, syfyllis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4-7 p.p.

Dr. Kazimierz Kukiewicz ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zaul. S-to Jerski).

D-r. LEGIEJKO. Choroby wewnętrzne. Specjalność: zoładkowe i płuc. Przyjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21-1.

Dr. C. Koneczny choroby zębów. Wyłącznie u siebie od 10-12 i pół i 4-6 i pół. Mickiewicza 11.

Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfyllis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Akuszerka z Wierszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złe wstawion. zębów dentyst. **L. Minkier** Wileńska 21-1. Reparacje wykon. w ciągu 4 g.

Dr Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfyllis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

D-r A. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-13-5. Zawalna 32.

Dr. med. Koplán Spec. chor. weneryczne, syfyllis i skórne. Wileńska 11. m. 1 wejście z Benedyktyńskiego zaułka 9-12 i 4-7. Telefon 640.

Odstąpię sklep z mieszkaniem, ul. Nowogrodzka Nr. 34, B. Wysocki.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się w centrum Aptechny magazyn, lokal może być zdany pod inne przedsię. Dowiedz się w biurze ogłosz. S. Ju ana, Niemicka 4.

Dziewczeta potrzebne dla sklepania papierowych worków do fabryki Altszula, Szpitalna 10 m. 21.

Okazyjnie sprzedaje się starożytny obraz z galerji Dreźnieńskiej, ogł. można: ul. Zawalna 60 m. 11, Lebecki, od 2-4 godz.

Potrzebny jest młody człowiek dobrze władający językiem polskim i żydowskim, również posiadający język angielski. Zgłaszać się do biura „Red-Star-Line“ w Wilnie, ul. Wielka 80.

Zgub. kwit Nr. 10.360 wileńskiego na przyjęcie na przechowanie 10 akcji tegoż banku, należące do pani Jadwigi Antoniny Gędziłło. Kwit unieważnia się.